

WYROK Z DNIA 28 LUTEGO 2006 R.

V KK 258/05

1. Przy przesłuchiwanie przez sąd po dniu 1 lipca 2003 r. świadka incognito, z uwagi na prawo oskarżonego i jego obrońcy do udziału w takim przesłuchaniu (art. 184 § 3 zd. 2 k.p.k.), sąd ma obowiązek zawiadomić te podmioty o czasie i miejscu przesłuchania. Nie jest dopuszczalne żądanie, aby obrona ograniczyła się do przedłożenia sądowi pytań skierowanych do świadka anonimowego, które to pytania będą zadane świadkowi przez sąd podczas przesłuchania prowadzonego pod nieobecność oskarżonego i obrońcy, jako że nie spełnia to ustawowego wymogu udziału w przesłuchaniu.

2. Stosownie do art. 184 § 7 k.p.k. w razie oświadczenia w postępowaniu sądowym przez świadka incognito, że nie czuje on już zagrożeń będących przyczyną jego utajnienia i może składać zeznania jawnie, sąd – po ewentualnym upewnieniu się, że świadek w ten sposób występuje z wnioskiem o uchylenie postanowienia o jego utajnieniu – powinien niezwłocznie rozstrzygnąć w przedmiocie tego wniosku wydając stosowne postanowienie, które należy doręczyć świadkowi, a także oskarżonemu i jego obrońcy oraz prokuratorowi, jeżeli nie byli oni obecni przy jego wydawaniu (ogłoszaniu), z pouczeniem o sposobie i terminie zaskarżenia.

Przewodniczący sędzia SN: T. Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: J. Dołhy, J. Grubba.

Prokurator Prokuratury Krajowej: M. Wilkosz-Śliwa.

Sąd Najwyższy w sprawie Wiesława B. i Dariusza S., oskarżonych z art. 148 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 28 lutego 2006 r., kasacji wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 26 stycznia 2005 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 28 lipca 2004 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. i p r z e k a z a ł sprawę temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 28 lipca 2004 r., wydanym po uprzednim uchyleniu przez Sąd Najwyższy w trybie kasacji poprzednich wyroków w tej sprawie, uznał Wiesława B. i Dariusza S. za winnych popełnienia w dniu 23 września 1997 r. w W., wspólnie i w porozumieniu z innym jeszcze nieustalonym dotąd mężczyzną, zabójstwa Marka Ł. i na podstawie art. 148 § 1 k.k. z 1969 r., skazał każdego z oskarżonych na karę po 15 lat pozbawienia wolności. Po rozpoznaniu apelacji obrońców oskarżonych, w których zarzucano błąd w ustaleniach faktycznych, obrazę art. 148 § 1 k.k. oraz obrazę przepisów postępowania i art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, Sąd Apelacyjny w W., wyrokiem z dnia 26 stycznia 2005 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie. W kasacjach wywiedzionych od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego przez obrońców skazanych podniesiono zarzuty: obrazy prawa materialnego, a to art. 148 § 1 k.k. przez skazanie Wiesława B. z tego przepisu mimo niewyczerpania przezeń znamion tam wskazanych z uwagi na brak motywu zabójstwa, obrazy przepisów postępowania, tj. art. 4, 5 § 2, art. 6 i 7 k.p.k.

oraz art. 6 EKPC przez niezasadne wyciąganie wniosków z dowodów, które nasuwały poważne wątpliwości odnośnie ich wiarygodności, opieranie się na wybranych dowodach, w tym zeznaniach świadków *incognito*, których wiarygodność oceniona została w sposób dowolny, a których prawdziwości i wiarygodności oskarżony nie mógł w żadnej fazie postępowania zweryfikować oraz obrazy przepisów procesowych, a to art. 5 § 2, 7, 184, 389 § 2, art. 391 § 3 i 410 k.p.k., przez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego Dariusza S., dowolną ocenę dowodów, utajnienie zeznań świadków *incognito* w sposób uniemożliwiający obronę i nieujawnienie ich mimo ustania powodów utajnienia, nieustalenie powodów rozbieżności w zeznaniach oraz pominięcie przy ustaleniach faktycznych niektórych zeznań, a także przepisów art. 433 § 2, art. 457 § 3 i art. 442 § 2 k.p.k. (z treści uzasadnienia kasacji wynika jednak, że chodzi o art. 442 § 3) w zw. z art. 518 k.p.k. przez nierozważenie wszystkich zarzutów apelacji, brak wskazania podstaw uznania zarzutów apelacyjnych za niezasadne oraz nieuwzględnienie wskazań Sądu Najwyższego zawartych w wyroku uchylających poprzednie orzeczenia odnośnie co do przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków anonimowych i jednego z nowych świadków. Wysuwając te zarzuty obrońcy skazanych wnosili o uchylenie obu zapadłych w sprawie wyroków i przekazanie jej do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, a obrońcy Wiesława B. także ewentualnie o uniewinnienie go w instancji kasacyjnej. W odpowiedzi na te kasacje Prokurator Apelacyjny w W. wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych, zaś prokurator Prokuratury Krajowej, na rozprawie kasacyjnej – jako niezasadnych.

Rozpoznając te kasacje Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje są częściowo zasadne, ale przy tym w stopniu nakazującym uchylenie obu wydanych wyroków z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. Całkowicie niezasadna jest jedynie ka-

sacja odwołująca się do rzekomej obrazy art. 148 § 1 k.k., z uwagi na niewykazanie po stronie Wiesława B. motywu dokonania czynu określonego w tym przepisie. W tej materii wypowiedziały się bowiem wyraźnie sądy obu instancji i uważna lektura uzasadnień ich wyroków wskazuje, że uchybienie to w ogóle nie miało miejsca. Oczywiście, z uwagi na uchylenie obu wyroków z innych powodów i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi *meriti*, sąd ten jednak i tak będzie musiał odnieść się do owej kwestii w razie wydawania wyroku skazującego. Gdy zaś chodzi o pozostałe dwie kasacje, to są one zasadne w zakresie, w jakim podnoszą uchybienia dotyczące przeprowadzania dowodu z zeznań świadków *incognito*. W tej materii doszło rzeczywiście do obrazy art. 6, 7 i 184 k.p.k. oraz art. 6 EKPC, a także art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2003 r., uchylającym poprzednie wydane w tej sprawie orzeczenia, wskazał na potrzebę przesłuchania jednego ze świadków, którego zeznania, zawarte w aktach innej sprawy, uznano za nie w pełni wartościowe bez bezpośredniego przeprowadzenia tego dowodu, a także ponowienia dowodów z zeznań świadków *incognito*, wyłączenia z treści jawnych protokołów tych czynności jedynie okoliczności, które mogłyby ujawnić tożsamość świadków, ustosunkowania się do dotychczasowych rozbieżności w ich zeznaniach, wyjaśnienia, czy i z jakich powodów daje się im wiarę i w jakim zakresie się to czyni, a także ustosunkowania się do kwestii podnoszonego ujawnienia niektórych z tych świadków, z rozważeniem, czy zachodzą powody do uchylenia ich anonimizacji. I trzeba stwierdzić, że zalecenia te sąd ponownie rozpoznający sprawę w zasadzie zrealizował, ale niestety uczynił to z naruszeniem obowiązujących przepisów procesowych, gdy chodzi o przeprowadzenie dowodów ze świadków anonimowych. Nie jest natomiast zasadny zarzut jakoby nie uwzględniono w ustaleniach faktycznych nowego, nakazanego przez Sąd Najwyższy, dowodu z zeznań świadka D. S., gdyż na uwzględ-

nienie tego dowodu wskazuje wyraźnie uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji i wskazywał na to już sąd odwoławczy. Powtarzanie tego zarzutu w kasacji jest więc nietrafne i może dziwić, jeżeli zważy się, że jest to dowód niekorzystny dla obu oskarżonych.

Wracając zaś na grunt problematyki dowodów z zeznań świadków anonimowych, to należy zauważyć, że sąd *meriti* przeprowadzając ponownie te dowody procedował już po dniu 1 lipca 2003 r., a więc po zmianie art. 184 k.p.k., dokonanej ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 155). Rozprawę rozpoczęto bowiem dnia 15 lipca 2003 r., a świadków tych przesłuchiowano w dniach: 23 marca 2004 r., 29 marca 2004 r. oraz 18 maja 2004 r. Tym samym, zgodnie z nowym § 3 zd. 2 art. 184 k.p.k. w przesłuchaniu świadków anonimowych mieli prawo wziąć udział prokurator, oskarżony i jego obrońca, z tym że oskarżonego pozbawionego wolności należało sprowadzić na te przesłuchania jedynie wtedy, gdyby sąd uznał to za konieczne (art. 184 § 3 zd. 3 k.p.k.). Powyższe rozwiązanie oznaczało jednak, stosownie do art. 117 § 1 k.p.k., potrzebę zawiadomienia tych podmiotów o miejscu i czasie owych czynności lub co najmniej o miejscu, w jakim powinni się stawić, aby uczestniczyć w przesłuchaniu. Innymi słowy przy przesłuchiwanie przez sąd od dnia 1 lipca 2003 r. świadka *incognito*, z uwagi na prawo oskarżonego i jego obrońcy do udziału w takim przesłuchaniu (art. 184 § 3 zd. 2 k.p.k.), sąd ma obowiązek zawiadomić te podmioty o czasie i miejscu przesłuchania (art. 117 § 1 k.p.k.), przy czym zawiadomienie to może być przekazanie także telefaksem lub pocztą elektroniczną (art. 132 § 3 k.p.k.) albo telefonicznie z udokumentowaniem tego powiadomienia (art. 137 k.p.k.) i może ograniczyć się do wskazania czasu i miejsca, w jakim należy się stawić, aby wziąć udział w czynności, a miejsce to nie musi być tożsame z miejscem przesłuchania. Można jednak nie sprowadzać na to przesłuchanie oskarżonego pozbawionego wolności, jeżeli sąd nie uzna jego udziału w tej czynności za konieczny (art. 184 § 3

zd. 3 i art. 396 § 3 zd. 2 k.p.k.). Jednakże sąd nie może zastępować się trudnościami technicznymi i uniemożliwiać z tego powodu obronie udziału w przesłuchaniu. Nie jest także dopuszczalne żądanie, aby obrona ograniczyła się do przedłożenia sądowi pytań skierowanych do świadka anonimowego, które to pytania będą zadane świadkowi przez sąd podczas przesłuchania prowadzonego pod nieobecność oskarżonego i obrońcy, jako że nie spełnia to ustawowego wymogu udziału w przesłuchaniu. Rozwiązanie, dopuszczające pisemne przedłożenie pytań do świadka anonimowego przez obrońcę lub oskarżonego, było możliwe przed dniem 1 lipca 2003 r., kiedy to ówczesny § 4 art. 184 k.p.k. uzależniał uczestnictwo obrońcy i oskarżonego w przesłuchaniu świadka *incognito* od możliwości zapewnienia warunków wyłączających ujawnienie tożsamości tego świadka. Obecnie na sądzie spoczywa obowiązek przeprowadzenia przesłuchania w miejscu i w sposób uniemożliwiający ujawnienie owej tożsamości (art. 184 § 3 zd. 1 k.p.k.), w tym z zastosowaniem urządzeń do przesłuchania na odległość (art. 184 § 4 k.p.k.), ale obronie gwarantuje się pełne prawo udziału w tym przesłuchaniu, dopuszczając jedynie niesprowadzanie na nie samego oskarżonego pozbawionego wolności (art. 184 § 3 zd. 2 i 3).

Tymczasem w niniejszej sprawie sytuacja w tej materii wyglądała następująco. Na rozprawie w dniu 20 lutego 2004 r. sąd ogólnie poinformował strony o tym, że w ciągu miesiąca będą przesłuchiwać świadkowie *incognito*, co mogłoby być uznane za powiadomienie, ale jedynie wobec oskarżonych, jeżeli sąd nie uznawał za konieczne ich sprowadzanie na tę czynność. Tylko jednak w protokole przesłuchania jednego świadka odnotowano, że obrońcy oskarżonych powiadomieni telefonicznie o tej czynności nie stawili się na przesłuchanie. Brak natomiast takich odnotowań w protokołach przesłuchań innych świadków. W aktach sprawy brak też jakichkolwiek notatek, które wskazywałyby na telefoniczne powiadomienie obrońców oskarżonych o miejscu i czasie tych przesłuchań, jak i ewentualnej doku-

mentacji innego powiadomienia. Na rozprawie kasacyjnej, obecny tu obrońca oskarżonego Dariusza S. oświadczył, że w toku postępowania obrońcy nie byli powiadamiani o poszczególnych przesłuchaniach świadków anonimowych, ale nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego po odczytaniu na rozprawie w dniu 20 maja 2004 r. protokołu przesłuchania świadka, w którym odnotowano niestawiennictwo obrońców po uprzednim telefonicznym ich powiadomieniu, nie zgłoszono zastrzeżeń w tej kwestii i zezwolono na zapisanie, że: „Strony nie zgłaszają uwag, co do odczytanego wypisu z protokołu przesłuchania świadka”. Podobne adnotacje o braku zastrzeżeń poczynione są po odczytaniu na rozprawie protokołów z przesłuchań innych świadków z tym, że tu w odczytywanych protokołach brak już informacji o zawiadomieniu obrońców o tych przesłuchaniach oraz o fakcie ich niestawiennictwa. Odnotowano jedynie obecność składu orzekającego i prokuratora; ten ostatni był więc powiadamiany i brał udział w każdym przesłuchaniu. Akta sprawy wskazują natomiast, że nie byli powiadomieni o przesłuchaniach przywołanych wyżej dwóch świadków *incognito* obrońcy i oskarżeni, i przez to obrońcy nie wzięli udziału w tych przesłuchaniach. Uchybiono tym samym wymogom art. 184 § 3 zd. 3 k.p.k., a uchybienie to stanowi rażące naruszenie prawa procesowego mogące w istotny sposób wpływać na treść orzeczenia. Dotyczy bowiem dowodów, których istota ogranicza w określony sposób realizację prawa oskarżonego do obrony, a przy tym w sytuacji, gdy *in concreto* niektóre okoliczności ustalone zostały jedynie w oparciu o te dowody. Kwestią omawianej obrazy nie zajął się przy tym sąd odwoławczy, mimo wysuniętego w apelacjach zarzutu naruszenia art. 184 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 6 EKPC przez oparcie się na dowodach, których obrona nie mogła w żaden sposób zweryfikować. Sąd drugiej instancji ogólnikowo jedynie wskazał, że sąd *meriti* zrealizował zalecenia Sądu Najwyższego, gdyż przeprowadził ponownie dowód z zeznań świadków *incognito* i ustosunkował się do ich zmienianych oświadczeń do-

wodowych. Nie zauważył jednak, że przesłuchania tych świadków przeprowadzono z rażąco obrazą art. 184 § 3 k.p.k. i przez to pozbawiono obronę możliwości zadania owym świadkom pytań.

Nałożyło się na to jeszcze jedno naruszenie. Otóż przy przeprowadzaniu przesłuchań świadków *incognito* jeden z nich, co odnotowano też w części jawnej protokołu jego przesłuchania, wyraźnie oświadczył, że nie czuje obecnie żadnej obawy niebezpieczeństwa dla życia czy zdrowia swego oraz swych najbliższych i może składać zeznania na rozprawie, a przy ujawnieniu jego zeznań złożonych w roli świadka anonimowego ustosunkuje się do nich. Do zniesienia animizacji nie doszło, co było podnoszone w apelacjach, ale zdaniem sądu odwoławczego sąd *meriti* wyjaśnił, dlaczego nie uwzględnił wniosku tego świadka o odtajnienie jego zeznań, zatem zarzut ów nie jest zasadny. Rzecz jednak w tym, że sąd pierwszej instancji wypowiedział się w tej kwestii dopiero w uzasadnieniu wyroku stwierdzając tam, iż „dla Sądu nie ulega wątpliwości, że jedynym celem takiego oświadczenia była chęć odwołania zeznań obciążających oskarżonych. Chęć ta wynika przy tym z obawy przed oskarżonym”, a nadto, że „wniosek ten zresztą i tak nie mógł być uwzględniony z uwagi na treść art. 184 § 8 k.p.k.” ponieważ „w czasie wydania postanowienia o zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka istniała obawa niebezpieczeństwa dla jego życia lub zdrowia”. Z uwagi na treść art. 184 k.p.k. taki sposób postąpienia z wnioskiem świadka jest nieprawidłowy. Na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej sugerował, że oświadczenie tego świadka w kwestii odtajnienia nie było w istocie wnioskiem, gdyż uzależniał on swe zeznawanie na jawnej rozprawie od decyzji sądu. Zauważyć jednak trzeba, że sądy orzekające w tej sprawie nie miały wątpliwości odnośnie charakteru omawianego oświadczenia owego świadka i potraktowały go jako wniosek o odtajnienie.

Oba sądy nie zauważyły jednak, że podstawą rozstrzygnięcia w przedmiocie tego wniosku nie mógł być przepis § 8 art. 184 k.p.k., gdyż dotyczy on zniesienia anonimizacji w razie ujawnienia osoby świadka *incognito*, złożenia przezeń fałszywych zeznań lub ustalenia, że w chwili podejmowania decyzji o utajnieniu nie istniały w rzeczywistości obawy uzasadniające anonimizację świadka. Podstawę taką stanowił natomiast art. 184 § 7 k.p.k., który upoważnia świadka *incognito* do wystąpienia o uchylenie postanowienia o utajnieniu. Już w wyroku uchylającym poprzednie orzeczenia wydane w tej sprawie Sąd Najwyższy zauważył, że wprowadzenie stanu zagrożenia, o jakim mowa w art. 184 § 1 k.p.k. jest bez wątpienia stanem obiektywnym, ale nie można pomijać zupełnie subiektywnych odczuć świadka i np. wbrew jego wyraźnej woli i oświadczeniu, że nie odczuwa zagrożeń, czynić świadkiem anonimowym. Także w doktrynie wskazuje się, że o dalszym utajnieniu może decydować również wola świadka oraz że świadek może chcieć zrezygnować z roli świadka anonimowego i należy wówczas rozważyć uchylenie postanowienia o utajnieniu (P. Wiliński: Świadek *incognito* w polskim procesie karnym, Kraków 2003, s. 498). W żadnej mierze w takim wypadku nie można uzasadniać odmowy uwzględnienia wniosku świadka o zniesienie anonimizacji jego chęcią odwołania zeznań obciążających, jak to uczyniono w niniejszej sprawie; rozumowanie takie razi wręcz dowolnością i brakiem obiektywizmu. Obowiązkiem świadka jest mówienie prawdy, może on jednak zmieniać swoje zeznania, a obowiązkiem sądu jest ocena całokształtu tych zeznań w kontekście innych dowodów dla ustalenia, które z oświadczeń dowodowych świadka są wiarygodne, zaś świadek w razie świadomego zeznania nieprawdy ponosił będzie odpowiedzialność karną, o której możliwości poniesienia jest on pouczany. Sąd nie może natomiast, przy podejmowaniu decyzji w kwestii wniosku świadka *incognito* o uchylenie jego anonimizacji, przesądzać sposobu postąpienia tego świadka po uchyleniu postanowienia o utajnieniu jego tożsamości, jak

i z góry zakładać, że zmienione zeznania, jeżeli będą miały charakter odciążający, będą nieprawdziwymi. Merytorycznie zatem uzasadnienie decyzji odmawiającej uwzględnienia wniosku świadka *incognito* o uchylenie postanowienia o jego anonimizacji było wadliwe.

Decyzja ta zapadła jednak wadliwie także od strony procesowej. W aktach brak jest odrębnej decyzji odnośnie odmowy uwzględnienia omawianego wniosku. Sąd *meriti* wypowiada się w tej kwestii tylko w uzasadnieniu wyroku, co – jak wskazano wcześniej – zaakceptował sąd odwoławczy. Tymczasem przepis art. 184 § 7 k.p.k. wymaga wyraźnie wydania postanowienia „w przedmiocie wniosku”, a więc tak o jego uwzględnieniu, jak i o odmowie uwzględnienia. Postanowienie to może to być następnie zaskarżone zażaleniem przez samego świadka oraz przez oskarżonego i prokuratora w zakresie ich *grawamen* (w zależności od rodzaju decyzji). Nie można zatem w przedmiocie wniosku świadka anonimowego o uchylenie postanowienia o jego utajnieniu wypowiadać się dopiero po wydaniu wyroku w uzasadnieniu tego orzeczenia. Pozbawia się bowiem w ten sposób podmioty wskazane w art. 184 § 7 zd. 2 i 3 w zw. z § 5 tego przepisu możliwości zażalenia się na decyzję w tym przedmiocie w toku postępowania. Należy więc przyjąć, że stosownie do art. 184 § 7 k.p.k. w razie oświadczenia w postępowaniu sądowym przez świadka *incognito*, że nie czuje on już zagrożeń będących przyczyną jego utajnienia i może składać zeznania jawnie, sąd – po ewentualnym upewnieniu się że świadek w ten sposób występuje z wnioskiem o uchylenie postanowienia o jego utajnieniu – powinien niezwłocznie rozstrzygnąć w przedmiocie tego wniosku wydając stosowne postanowienie, które należy doręczyć świadkowi, a także oskarżonemu i jego obrońcy oraz prokuratorowi, jeżeli nie byli oni obecni przy jego wydawaniu (ogłaszaniu), z pouczeniem o sposobie i terminie zaskarżenia. W sprawie niniejszej zasady te zostały naruszone w sądzie pierwszej instancji, ale sąd odwoławczy, mimo zarzutów apelacyjnych dotyczą-

cych tych kwestii, uznał niesłusznie procedowanie sądu *meriti* za prawidłowe. I te uchybienia dotknęły więc orzeczenia obu sądów. Mają one charakter rażący i mogły – zwłaszcza w powiązaniu z wcześniej wskazanymi naruszeniami w przeprowadzaniu dowodu z przesłuchania świadków *incognito*, w tym i tego świadka – mieć istotny wpływ na treść wyroków.

Nagromadzenie się uchybień przy korzystaniu z dowodów ze świadków anonimowych w sytuacji, gdy – jak wcześniej wskazano – niektóre okoliczności istotne dla sprawy ustalono jedynie w oparciu o te dowody, zmusza Sąd Najwyższy do uchylenia zarówno wyroku sądu odwoławczego jak i wyroku sądu pierwszej instancji. Tylko bowiem przy ponownym procedowaniu przez ostatni ze wskazanych sądów, po prawidłowym przeprowadzeniu tam dowodów z przesłuchania świadków anonimowych i analizie ich zmieniających się jak dotąd zeznań w kontekście całokształtu materiału dowodowego, możliwe będzie wydanie orzeczenia z zapewnieniem oskarżonemu rzetelnego procesu. Procedując ponownie Sąd Okręgowy powinien przede wszystkim przesłuchać dwóch świadków *incognito*, zawiadamiając także obrońców oskarżonych co najmniej o czasie i miejscu, w jakim powinni się stawić, aby wziąć udział w tych czynnościach. Odnośnie co do oskarżonych sąd ten może skorzystać z art. 396 § 3 zd. 3 k.p.k. Odnośnie trzeciego świadka konieczność przesłuchania nie zachodzi, jeżeli rzeczywiście poprzednio obrońcy mimo powiadomienia nie stawili się na tę czynność, chyba że z innych przyczyn przesłuchanie i tego świadka okaże się niezbędne. Przy przesłuchiowaniu świadków *incognito* sąd powinien zapewnić warunki techniczne tego przesłuchania uniemożliwiające ujawnienie tożsamości owych świadków. Powinien też baczyć i reagować, aby przez pytania uczestników czynności nie nastąpiło ujawnienie tej tożsamości. W razie pojawienia się wniosków odnośnie odtajnienia świadka sąd powinien procedować z uwzględnieniem wyrażonego wcześniej zapatrywania prawnego w kwestii rozpoznawania takich wniosków. Sąd Okręgowy powinien

także przeprowadzić wszystkie te dowody, które dotyczą okoliczności będących przedmiotem zeznań świadków anonimowych i rozszerzyć postępowanie dowodowe, gdyby potrzeba taka wyniknęła z przeprowadzanych w ten sposób dowodów, w szczególności z zeznań obecnych świadków anonimowych. Należy także uwzględniając wniesione w tej sprawie środki zaskarżenia baczyć, aby uniknąć uchybień i zapewnić oskarżonym rzetelny proces.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.